

Zielona Góra, 28 sierpnia 2020 r.

Dr hab. Ryszard Michalak, prof. UZ
Uniwersytet Zielonogórski
Instytut Nauk o Polityce i Administracji
Katedra Stosunków Międzynarodowych
Aleja Wojska Polskiego 69
65-762 Zielona Góra

R e c e n z j a

**pracy doktorskiej autorstwa magister Małgorzaty Samojedny
pt. *Państwo i prawo w doktrynie Sajjida Kutba*, Uniwersytet Wrocławski, Wydział Prawa,
Administracji i Ekonomii, Wrocław 2020, ss. 249, napisanej pod kierunkiem naukowym
profesora doktora habilitowanego Mirosława Sadowskiego**

Rozprawa doktorska autorstwa magister Małgorzaty Samojedny jest analizą najważniejszych elementów doktryny polityczno-prawnej – tj. państwa i prawa – stworzonej przez Sajjida Kutba, czołowego przedstawiciela islamskiego rewiwalizmu oraz antyokcydentalizmu. Praca sytuuje się w dyscyplinie nauki prawne. Warsztat Autorki jest jednakże znacznie bogatszy i w efekcie widoczne są odwołania do ustaleń nauk o polityce (szczególnie dotyczy to subdyscypliny politologia religii), religiologii oraz islamologii. Już we wstępie recenzji należy podkreślić, że to otwarcie na różne dyscypliny przy tak określonym kierunku badań było nie tylko uzasadnione, ale zdecydowanie konieczne. Dobre wybory metodologiczne determinują powodzenie procesu badawczego, a oceniana praca jest tego znakomitym potwierdzeniem.

Temat dysertacji został sformułowany prawidłowo, a cel jest wyraźnie wyznaczony. Problem został ukazany w atrakcyjnej narracji eksplanacyjnej z zastosowaniem specjalistycznej terminologii, adekwatnej do badanych i relacjonowanych zagadnień. Zarówno tytuł jak i treść mają charakter oryginalny. Na gruncie polskiej historiografii studia nad rewiwalizmem islamskim przedstawiają się dość imponująco (wyróżnić można badania

Jerzego Zdanowskiego, Janusza Daneckiego, Mirosława Sadowskiego, Piotra Ślusarczyka, Anny Zasuń czy też Jarosława Tomasiewicza). Zwykle są to badania kontekstowe, gdzie dorobek Sajjida Kutba ukazywany jest w różnych proporcjach na tle dokonań innych myślicieli. Ponadto inaczej niż w kręgu studiów anglosaskich (John Calvert, James Toth) stosunkowo rzadko pojawiają się w Polsce odniesienia do głównego dzieła egipskiego myśliciela, tj. XVIII-tomowego komentarza do *Koranu* zatytułowanego *W cieniu Koranu* (*Fi Dhilal Al Quran*). Wybór naukowy Doktorantki ma tym większe znaczenie, że to właśnie idee Kutba wyrażone na 7091 stronach (w wersji anglojęzycznej *In The Shade Of The Qur'an* wydanej przez Islamic Foundation – UK) tego dzieła, w decydującym stopniu inspirowały współczesne ruchy salaficko–dżihadystyczne na całym świecie. Dotyczy to z jednej strony twórców Daesh, a z drugiej niedoszłych zamachowców planujących ataki na synagogi i kościoły w Polsce, a powstrzymanych przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w ramach operacji „Miecz”. Małgorzata Samojedny przekonująco i umiejętnie dowodzi, że od zgłębienia podstaw aksjologicznych należy rozpoczynać wszelkie dociekania wokół istoty zjawisk terrorystycznych odwołujących się do religii, gdyż sam akt terrorystyczny jest jedynie końcowym i technicznym wyrazem motywacji warunkowanych przez określony system wartości.

Praca ma układ problemowy. Jej strukturę tworzą: wstęp, cztery rozdziały (przedzielone łącznie piętnastoma podrozdziałami), zakończenie, bibliografia. We wstępie sformułowane zostało uzasadnienie wyboru tematu, struktury pracy oraz zastosowanych metod badawczych. Autorka ukazała również stan badań, sylwetkę Kutba wraz z omówieniem jego dorobku, a także wyraziła pytania badawcze i hipotezy. Lektura tego wprowadzenia nie pozostawia wątpliwości, że do badań przystąpiła Osoba w pełni kompetentna do ich przeprowadzenia. Wcześniej świadczyły o tym liczne publikacje Doktorantki oraz Jej udział w kongresach i konferencjach naukowych (prawniczych, religioznawczych, politologicznych – najczęściej o zasięgu międzynarodowym), podczas których metodycznie konfrontowała swoje odkrycia i ustalenia naukowe z opiniami oraz stanowiskiem innych badaczy.

Zakładając, że Sajjid Kutb był twórcą całkowicie nowatorskiej koncepcji państwa i prawa (hipoteza główna), Małgorzata Samojedny zapowiedziała konieczność znalezienia odpowiedzi na pięć trafnie sformułowanych pytań: „1) Czym wyróżnia się koncepcja państwa i prawa według Kutba?, 2) Na czym polega nowatorskość koncepcji Kutba?, 3) Czy koncepcja Kutba w przedmiocie państwa i prawa jest aktualna i czy w związku z tym jest

wykorzystywana współcześnie?, 4) Czy koncepcja Kutba w przedmiocie państwa i prawa jest popularna wśród muzułmanów i czy się do niej odwołują?, 5) Czy koncepcja Kutba w przedmiocie państwa i prawa została zrealizowana?”. W toku procedowania wyrażonego na kartach dysertacji Doktorantka weryfikuje zarówno główną hipotezę jak i udziela odpowiedzi na te pytania. Proces weryfikacji/falsyfikacji głównej hipotezy oraz hipotez wtórnych przeprowadzony został w oparciu o analizę integralną oraz komparatystykę źródeł. Szczególnie ważne okazały się: studia nad głównym dziełem Kutba *W cieniu Koranu*, nad samym *Koranem* i *Hadisami* oraz zestawienia źródeł kutbowskiich z regulacjami prawnymi występującymi na gruncie współczesnego ustawodawstwa (konstytucje, ustawy, rozporządzenia, orzeczenia sądowe, traktaty międzynarodowe).

Rozdział pierwszy poświęcony został charakterystyce ładu islamskiego w perspektywie historycznej ze szczególnym uwzględnieniem okresu pierwszej *Ummy* (czasu proroka Mahometa i tzw. Kalifów Prawowiernych w VII wieku), która to jest najczęściej przywoływana w doktrynie Sajjida Kutba. Informacje zawarte w tym rozdziale są o tyle istotne, że to właśnie pierwsza *Umma* (w kontraście do „okresu ciemnoty” zwanego *Dżahilija*) tworzy wzorzec skutkujący kutbowską dyrektywą bezwzględnego dążenia do źródłowego ideału jakim ma być *naród muzułmański*, gotowy do przejęcia roli przewodnika wszystkich innych narodów. Dogmaty i filary islamu – szczególnie idea *Tawhid*, koncepcja *Kalifatu* oraz ładu *szariackiego* – to kolejne trafnie wskazane i omówione elementy pracy, bez prezentacji których niemożliwe byłoby odtworzenie ścieżki konceptualizacji oraz procesu kształtowania doktryny Kutba. Na szczególne uznanie zasługuje znakomita erudycja Doktorantki, która w tym rozdziale przełożyła się nie tylko na osiągnięcie celów faktograficznych. Otóż tezy zawarte w literaturze światowej są nader umiejętnie konfrontowane, dzięki czemu ukazany został polemiczny wymiar ocen w obszarze studiów nad islamem. Egzemplifikacją tego rodzaju sytuacji jest np. ukazana w rozprawie polemika wokół kwestii „Złotego Wieku Islamu”, w którym to sporze naukowym uczestniczyli m.in. Simon Wood, Johannes Jansen, Józef Bielawski, Emmanuel Sivan i Albert Hourani.

W rozdziale drugim Doktorantka dokonała twórczej i krytycznej analizy wizji państwa w doktrynie Sajjida Kutba. Świetnym rozwiązaniem było przy tym sięgnięcie do klasycznej koncepcji państwa autorstwa Georga Jellinka, stanowiska polsko-niemieckiego Mieszanego Trybunału Rozjemczego oraz modelu nakreślonego w Konwencji o Prawach i Obowiązках Państw z Montevideo. Dzięki temu zabiegowi udało się Małgorzacie Samojedny wyraźnie

uchwycić różnice istniejące pomiędzy okcydentalną a muzułmańską percepcją modelu państwa. W tej pierwszej wizji kategorie: *terytorium*, *ludności*, *władzy* i zdolności wchodzenia w *stosunki międzynarodowe* są aksjomatyczne i normatywne, w drugiej są nie tylko inaczej definiowane, ale i inaczej hierarchizowane. To samo dotyczy różnic terminologicznych. Określenia używane w okcydentalnym porządku polityczno-prawnym nie pozwalają oddać specyfiki atrybutów państwa islamskiego oraz ładu generowanego przez jego poszczególne komponenty. Jak przekonuje Doktorantka ta sytuacja przynosi wniosek „o braku symetrii w pojmowaniu i nazywaniu bazowych zjawisk” i w efekcie rodzi wymóg redefiniowania, bądź „luźniejszego stosowania zakresu znaczeniowego w próbie deskrypcji muzułmańskich koncepcji ustrojowych, chociażby w sferze władzy i ludności”. Bodaj najlepiej różnice między wizjami państwa oddaje Małgorzata Samojedny przywołując odmienne spojrzenia na system partyjny. O ile dla teoretyków zachodnich istotne są dyskusje nad zróżnicowanymi modelami (od monizmu po pluralizm), o tyle dla Kutba są one próżne i fałszywe, a jedyny faktycznie istniejący model to dwupartyjność, którą tworzą: partia Allaha/obóz islamu i partia Saguta/obóz *dżahilijji* („niewierni”, „niesprawiedliwi”, „bezbożnicy”, „politeiści”, „czyniący źle”, „wyznawcy i piewcy Szatana”, a także „hipokryci” – w tym liberalni reformatorzy islamu). Podobna dychotomia dotyczy, zdaniem Kutba, całego świata i konfliktu cywilizacji islamskiej z niewiernymi, reprezentowanymi głównie przez obóz cywilizacji judeochrześcijańskiej. Ogół ziemskiego terytorium dzielić się ma z kolei zgodnie z dualnym paradygmatem na *dar al-islam* (siedziba islamu) i *dar al-harb* (terytorium wojny). Jak konstatuje Autorka pracy: „Kluczową cechą charakteryzującą terytorium państwa islamskiego zatem nie są granice wyznaczone geograficznie czy politycznie, lecz możliwość rzeczywistej implementacji zasad islamu wśród ogółu ludności zamieszkującej daną przestrzeń”.

Analiza atrybutów oraz elementów składowych państwa w kutbowskią wykładni, to szczególnie udane przedsięwzięcie poczynione przez Doktorantkę w tym samym rozdziale. Należy wyróżnić w nim osiągnięcie jakim było oddzielenie oryginalnych tez Kutba od nauczania Jusufa al-Karadawiego, Sajjida Abu al-A'la al-Maududiego, Abu al-Hasana Ali Nadwiego, Muhammada al-Ghazzaliego czy Hassana al-Banny. Ma to duże znaczenie w kontekście występowania uproszczonych narracji (także naukowych), w których zauważalna jest tendencja do ukazywania jakoby jednolitego przekazu wśród radykalnych ideologów islamskich, w tym reprezentujących Bractwo Muzułmańskie. Kutb tymczasem wykazywał dużo większy antyokcydentalizm aniżeli inni myśliciele tego kręgu. Zapewne słuszne są

przypuszczenia Doktorantki, że prawdopodobnie pobyt Kutba w Ameryce zdecydował o jego antyamerykanizmie i kategorycznie negatywnych ocenach społeczeństwa amerykańskiego: „zdegenerowanego, opasłego, pozbawionego zasad, słabego, skazanego na porażkę i zwalczanie jako patogennej tkanki na zdrowym organizmie ludzkości”. Antyeuropeizm, antychryścianizm (ukierunkowany szczególnie na trynitarzy) oraz antyjudaizm/antyizraelizm Kutba zdają się mieć jednakże również nadstandardowy – jak na radykalnych muzułmanów – poziom.

Cechą myśli Kutba jest także częste wykraczanie poza *Koran* i przywoływanie takich apologetów islamu jak Al-Bukhari czy ibn Muslim. Małgorzata Samojedny zauważa, iż stosując ten zabieg pozyskiwał Kutb dodatkowe argumenty pozwalające np. uszlachetnić pozycję władcy w islamie w relacji do statusu monarchy chrześcijańskiego określonego w *Corpus Iuris Civilis* cesarza Justyniana Wielkiego (kalif jako skromny i unizony zastępca Allaha konsultujący swoje decyzje ze współwyznawcami *versus* pełen pychy władca absolutny, uzurpujący sobie miano nieomylnego obrazu Boga na ziemi) oraz oddać wyższość statusu ludności nad terytorium w *Ummie*, w przeciwieństwie do okcydentalnego prymatu terytorium nad ludnością.

W refleksji Kutba nad ludnością państwa Doktorantka znajduje jednakże błąd logiczny. Dotyczy on sprzeczności pomiędzy opisywaną i udowodnianą przez niego ideą równości wszystkich muzułmanów a jednoczesnym wychwalaniem awangardy, którą mają tworzyć bojownicy podejmujący walkę o ustanowienie państwa islamskiego. Jak podkreśla Autorka dysertacji: „Kutb jednak, wbrew powszechnej równości w islamie, przewiduje wystąpienie swoistego *systemu klasowego* w łonie wspólnoty wiernych, poprzez desygnację grupy rewolucjonistów, która dzięki swej działalności uzyskuje uprzywilejowaną pozycję w stosunku do pozostałych wiernych. Oczywiście przywileje te mieściłyby się w granicach ustanowionych przez prawo objawione, jednak rola awangardy w społeczeństwie muzułmańskim byłaby zdecydowanie wiodąca i jednocześnie dominująca”. Autorka zauważa przy tym, że wewnętrzna hierarchizacja muzułmanów na podstawie kryterium „siły wiary” jest charakterystyczna zarówno dla wahhabickiej wizji islamu jak i dla aktywnych dzisiaj ruchów salafickich. Dokonane przez Doktorantkę zestawienie modelu Kutba z przemyśleniami Jeffreyja Bale’a (porównanie kutbowskiej awangardy z zachodnią koncepcją ruchów totalitarnych) nie wydaje się przesadne.

Rozdział trzeci poświęcony został kutbowskiemu koncepcji prawa. Analogicznie do zabiegu kontrastowości zastosowanego w rozdziale drugim, ukazane zostały rozbieżności występujące pomiędzy porządkiem prawnym obowiązującym w okcydencie a ładem prawnym postulowanym przez Kutba. Naturalnie ten drugi opiera się na negacji pierwszego oraz na implementowaniu prawa *szariatu*, wytyczonego przez *Koran* i *Sunnę*, a ukształtowanego przez natchnionych *ulemów* w drodze *idżtihadu*. Jak wyjaśnia Doktorantka w tej wykładni za czterema sunnickimi szkołami prawa stoi właściwy, doskonały i jedyny prawodawca – Allah. Nawet jeśli występuje ewidentna zbieżność prawa zawartego w *szariacie* z normami ustanowionymi przez stare, ante-muzułmańskie systemy prawne, Kutb nie dostrzega w tym problemu. W jego interpretacji dawne tradycje i prawa zostały przez islam ukonstytuowane za przyzwoleniem Allaha, a taki skutek nie podważa stanu prawa objawionego. Ta sama wykładnia, co może zaskakiwać, obowiązuje w odniesieniu do dorobku, a nawet przyszłych osiągnięć cywilizacji Zachodu „w zakresie organizacji poszczególnych gałęzi systemów prawnych, czy rozwiązań obejmujących ustawodawstwo, procedurę czy wykonywanie prawa, jeśli tylko zostaną one implementowane w muzułmański system prawa w zgodzie z normami *szariatu*”, gdyż „najważniejszy w islamskim systemie prawnym jest duch, który mu przyświeca i czuwa nad sprawiedliwością”. Dokonawszy zestawienia tego poglądu z interpretacją innego konserwatywnego myśliciela islamskiego Muhammada Abduha, Doktorantka stwierdza oryginalność wywodu i konkluzji sformułowanych przez Sajjida Kutba. Pewność w tym zakresie byłaby większa, gdyby udało się rozszerzyć krąg myślicieli. Jednocześnie Małgorzata Samojedny podejmuje polemikę z izraelskim znawcą prawa islamskiego Waelem Hallaq’em (*An Introduction to Islamic Law*) w odniesieniu do kwestii kutbowskiej formy *szariatu*. Wydaje się, że argumenty jakie przedstawia w tym intelektualnym sporze, przemawiają za Jej racją.

Podążając za myślą Egipcjanina Autorka pracy świetnie uchwyciła istotę argumentów zawartych w komentarzach, które mają posłużyć wywołaniu u adepta *szariatu* efektu pełnego utożsamienia z jego literą. Otóż celem jest ukazanie daleko ludzkiego wymiaru *szariatu*, jako że ten – w przeciwieństwie np. do amerykańskiego prawa dyskryminującego czarnoskórych – „uwzględnia odmienne sytuacje życiowe różnych ludzi, jednocześnie nie stygmatyzując ich z powodu pochodzenia, statusu społecznego, czy koloru skóry”. Jednocześnie Kutb nie dostrzega jednak – co bezbłędnie punktuje Małgorzata Samojedny – analogicznej asymetrii w muzułmańskim systemie prawnym, gdzie nie brakuje sytuacji, w których pozycja jednej ze

stron jest daleko bardziej krzywdząca. Dotyczy to szczególnie podziału na muzułmanów i niemuzułmanów oraz na kobiety i mężczyzn. Bodaj najbardziej wymownym przejawem tej asymetrii jest surowość kar, która według Kutba leży u podstaw islamskiego porządku prawnego, prawodawstwa i orzecznictwa. „Stanowi ona podwalinę sprawiedliwości i uczciwości w społeczeństwie. A jednocześnie jest bazą do budowania odpowiedzialności publicznej w społeczeństwie islamskim”, gdyż – jak twierdzi Kutb – „srogie i bezwzględne prawo studzi porywcze ludzkie temperamenty”. Doktorantka wylicza niektóre przestępstwa zewidencjonowane w *szariacie* wraz z kutbowskiim uzasadnieniem zastosowania surowych kar. Przekonująco brzmi w tym kontekście odczytanie tezy Kutba o pierwszeństwie implementacji *szariatu* w procesie tworzenia państwa islamskiego. To kolejny przykład udanej polemiki z odmiennymi twierdzeniami formułowanymi w światowej literaturze. W tym przypadku w roli wywołanego adwersarza znalazł się amerykański pisarz Paul Berman, który raczej błędnie sądził, iż w doktrynie Kutba *szariat* jest wtórny wobec państwa.

Wśród innych walorów rozdziału trzeciego należy wymienić udaną analizę nad kategorią kutbowskiego *prawa absolutnego*, a w szczególności ustalenie różnic występujących w tym zakresie pomiędzy Kutbem a Hassanem al-Hudajbim. Dużą wartość przedstawia także sporządzenie szeroko omówionej listy kompatybilności i niekompatybilności pomiędzy prawem *szariatu* i prawem świata nieislamskiego (kwestie: prawa natury, nierówności, przyzwoleń i zakazów, własności, lichwy, dziedziczenia, małżeństwa, zabójstwa itp.).

Czwarty rozdział zawiera rozważania wokół kutbizmu i postkutbizmu oraz próbę przedstawienia oddziaływania tych doktryn na współczesne organizacje dżihadystyczne i ich głównych ideologów. Trzeba podkreślić, że jest to próba w pełni udana. Odnośnie do pierwszej kwestii Doktorantka opowiada się za wąskim rozumieniem kutbizmu, tj. za takimi ramami nazwy doktryny, w których zawiera się treść nauczania jedynie samego Sajjida Kutba. Czyni to w opozycji do praktyki stosowanej przez tych badaczy, którzy kompilują myśl Kutba z poglądami i nauczaniem innych radykalnych ideologów islamskich (przede wszystkim Sajjida Abu al-A'la al-Maududiego oraz Hassana al-Banny), a następnie wszystkie przemieszane idee nazywają kutbizmem. Kluczowym argumentem dla Małgorzaty Samojedny jest obserwacja, że choć cel (ustanowienie islamskiego ładu na świecie) i obrona metoda (święta wojna) są tożsame dla każdego z nich, to już zdecydowanie różnią się w przedmiocie narzędzi i środków jakie miałyby być użyte w podjętych dążeniach.

Zagadnienie postkutbizmu wiąże Autorka dysertacji z arabską traumą klęski wojny sześciodniowej i rodzącą się po niej refleksją, że tylko powrót do źródeł oraz zasad islamu może przynieść ratunek wobec rosnącej siły Izraela. Taka jest geneza wszystkich zrywów rewolucyjnych motywowanych islamizmem, począwszy od rewolucji irańskiej, paradoksalnie niearabskiej i niesunnickiej, ale mimo to nacechowanej postkutbizmem. Wszystkie następne wydarzenia i ich podmioty sprawcze, to w pełni trafnie dobrane przykłady i zarazem dowody niezwyklej recepcji doktryny Sajjida Kutba. Są wśród nich: Bractwo Muzułmańskie, Al-Kaida, Dżama'a Islamija, Boko Haram, Daesh, Egipt pod rządami Mursiego, czy też wahhabici z Królestwa Arabii Saudyjskiej. O znaczeniu doktryny Kutba świadczy również ogromny popyt na jego dzieła nie tylko w *dar al-islam*, ale również w rozrastającej się diasporze muzułmańskiej w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej („konserwatywne peryferia”). Doktorantka nie poprzestaje na tej konstatacji, ale wskazuje postacie „drugiego planu”, które przyczyniły się do rozpropagowania doktryny kutbizmu. W tym gronie wymienia m.in. Muhammada Kutba – brata Sajjida. Do szczególnych apologetów kutbizmu zalicza natomiast Osamę Bin Ladena, Ajmana az-Zawahiriego oraz Abu Bakra al-Baghdadię. Autorka podkreśla także, iż za wydawniczą promocją kutbizmu stoją dzisiaj wielkie organizacje islamskie: Muslim World League, European Council for Fatwas and Reasearch, Federation of Islamic Organisation in Europe, Forum od European Muslim Youth and Student Organisation oraz Council on American-Islamic Relation. Środki finansowe pochodzące z tych źródeł sprawiły, że wielotomowa egzegeza *Koranu* autorstwa Sajjida Kutba stała się prawdopodobnie trzecią, po samym *Koranie* i *Hadisach*, najczęściej tłumaczoną i najbardziej rozpowszechnioną islamską książką wszechczasów.

Być może w dysertacji powinno znaleźć się jeszcze miejsce na rozważania poświęcone recepcji kutbizmu w Polsce. Takie oczekiwanie wydaje się przynajmniej częściowo zasadne skoro nazwisko Kutb przewija się w dyskusjach wokół sporu między Ligą Muzułmańską a Muzułmańskim Związkiem Religijnym o charakter islamu w Polsce, czy też wokół dwuznacznej aktywności Stowarzyszenia Studentów Muzułmańskich w Polsce. Z drugiej strony rodziłoby to chyba jednak konieczność konsekwentnej eksploracji w obszarze spraw wyznaniowych państw o profilu podobnym do Polski, tj. takich, w których muzułmanie stanowią względnie niewielką grupę. Tak czy inaczej, warto rozważyć taką opcję przed opublikowaniem monografii.

Rozprawę kończą wnioski Autorki. To cała lista bogatych przemyśleń, w tym odpowiedzi na pytania badawcze sformułowane we wstępie. Podsumowując kluczowe elementy doktryny Kutba, Doktorantka pozytywnie weryfikuje zarazem główną hipotezę i w konkluzji formułuje tezę: Sajjid Kutb przedstawił nowatorską, niezależną od dorobku *idżtihadu*, wizję państwa i prawa, a osadzając ją ściśle w źródłach islamskiego ładu wprowadził jednocześnie współczesne odniesienia. Istotą rzeczy w dychotomicznym obrazie świata (*dar al-islam* vs. *dar al-harb*) jest implementacja prawa *szariatu* jako doskonałego porządku pochodzącego bezpośrednio od Allaha i formowanie na jego podstawie państwa islamskiego.

Przechodząc do końcowej oceny dysertacji pragnę podkreślić, że Małgorzata Samojedny stworzyła wartościowe i potrzebne – zarówno w wymiarze poznawczym jak i utylitarnym – opracowanie. Dobór i selekcja problemów zostały przeprowadzone właściwie i w rezultacie powstał spójny oraz logiczny wywód. Pytania badawcze sformułowane we wstępie znajdują odpowiedzi w treści i zakończeniu pracy. Podobnie jest z weryfikacją głównej hipotezy oraz pomniejszych hipotez. Dużym walorem narracji jest jej polemiczny charakter, przy czym nie ma tu mowy o arogancji młodego badacza odrzucającego wszelkie naukowe autorytety, lecz o stonowanej odwadze w sytuacjach, które tego wymagają. Każdorazowo w takich przypadkach Doktorantka sięga po przemyślaną i przekonującą argumentację, która wynika z erudycji oraz właściwych wyborów metodologicznych. Trzeba przyznać, że bez naukowego sceptycyzmu i krytycyzmu wobec tez utrwalonych w literaturze przedmiotu, prawdopodobnie musiałaby Autorka zadowolić się prostym rezultatem odtworzenia myśli Kutba, bez uchwycenia jej nowatorskiego wymiaru. Kluczowe znaczenie dla osiągnięcia tego ostatniego celu miała nie tylko analiza *W cieniu Koranu*, ale również komparatystyka treści opracowań naukowych oraz dzieł innych ideologów islamizmu.

Strona techniczna rozprawy jest satysfakcjonująca. Bardzo wysoko oceniam przypisy opisowe, formułowane z dużym wyczuciem. Kilka (może kilkanaście) zdań, wymagałoby bardziej starannej adiustacji i chyba rezygnacji z form publicystycznych. Dość liczne są „literówki”. Być może należało też ograniczyć występujące w pracy powtórzenia. Warto podkreślić jednakże ogólnie dobry język pracy, zobiektywizowaną narrację i naukową wykładnię niełatwej myśli Kutba. Komunikatywność przekazu wzmacniają bardzo dobre wyjaśnienia przywoływanych pojęć (szczególnie terminologii islamskiej oraz arabskiej), a także umiejętnie i twórczo formułowane przez Autorkę definicje.

Podsumowując wszystkie sformułowane wyżej uwagi stwierdzam, że dysertacja posiada liczne walory naukowe, a przede wszystkim stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Dowodzi również ogólnej wiedzy teoretycznej Doktorantki w dyscyplinie nauki prawne oraz jej umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Spełnione są zatem merytoryczne i formalne wymogi stawiane ustawowo rozprawie doktorskiej, zapisane w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. *o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* (Dz. U. z 2017 r., poz. 1789 z późn. zm.). Na tej podstawie **oceniam pracę pozytywnie oraz wnioskuję o dopuszczenie magister Małgorzaty Samojedny do dalszego etapu przewodu doktorskiego i publicznej obrony pracy doktorskiej. W przypadku powodzenia tego postępowania wnoszę również o wyróżnienie dysertacji. Rekomenduję ponadto wydanie rozprawy w formie monografii w Wydawnictwie Uniwersytetu Wrocławskiego.**

Ryszard Michalak